

Skreczko, Adam

"Zagubione ojcostwo", P. J. Cordes,
Pelplin 2005 : [recenzja]

Rocznik Teologii Katolickiej 4, 255-257

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**P.J. Cordes, *Zagubione ojcostwo,*
Pelplin 2005, ss. 228**

Książka Cordesa opiera się głównie na materiale empirycznym zebrany przez amerykańską dziennikarkę Susan Faludi. Wyłonił się z niego następujący obraz: we współczesnym społeczeństwie ojcowie odgrywają marginalną rolę. W wychowaniu dzieci dominują matki: stosunek ojca do potomstwa jest często zaburzony. A tymczasem udział ojca w kształtowaniu tożsamości dorastającego człowieka jest niezbędny.

Te empiryczne fakty, niewątpliwie ciekawe, posłużyły autorowi za punkt wyjścia do rozwinięcia właściwego tematu. Autor Paul Josef Cordes jest przewodniczącym Papieskiej Rady „Cor Unum”. W Polsce opublikowano m.in. takie jego książki jak *Communio: utopia czy program?*, *Czynne uczestnictwo w Eucharystii?* oraz *Znaki nadziei. Ruchy i nowe rzeczywistości w życiu Kościoła w wigilię Jubileuszu*.

Przygotowując się do pracy, arcybiskup przeanalizował nie tylko poglądy S. Faludi, ale również prawodawstwo w Niemczech i Francji dotyczące ojcostwa. Pomocą w jej napisaniu była także książka Karola Wojtyły *Promieniowanie ojcostwa*. – Byłem zdziwiony, z jaką precyzją i głębią przyszły Papież analizował relacje między ojcami i córkami – stwierdził abp Cordes.

Cordes nie napisał praktycznego poradnika na temat jak być dobrym ojcem. Jako teolog stawia głębsze pytania, chcąc skłonić czytelnika do refleksji na temat istoty ojcostwa. Najważniejsze pytanie brzmi: co ma wspólnego ojcostwo z wiarą i Bogiem? Książka traktuje o zachwianych relacjach ojciec – dziecko i problemach z odnalezieniem tożsamości mężczyzny, a także o potrzebie ojcostwa duchowego. Autor przestrzega przed upatrywaniem w feminizmie jedynej przyczyny zaburzonej tożsamości wielu współczesnych mężczyzn i ojców. Jego zdaniem, świadczyłoby to o niezrozumieniu problemu, a przynajmniej o powierzchowności obserwacji. Podkreśla, że obraz ojca ulega erozji od dwóch stuleci, jest zniekształcany przez nowe koncepcje życia, które prowadzą np. do upadku autorytetu, będącego jedną z zasadniczych cech relacji ojciec – syn.

Analizując przyczyny kryzysu ojcostwa, autor omawianej książki dochodzi do wniosku, że wynikał on najpierw z fundamentalnej zmiany wyobrażeń o autorytecie. Jeśli w strukturze rolnej obowiązywało, że syn uczył się od ojca, to teraz młodszy dzięki komputerowi wie więcej niż starszy. Autorytet nie rośnie już z wiekiem i uznaniem. System demokratyczny

wywodzi go z wolnego przyzwolenia i okresowo ogranicza. Również zmiana w relacjach między płciami obciąża wzrastającą rolę ojca. Badania np. Rady Europejskiej w Strasburgu z roku 1998 pokazują, że mężczyźni zbliżają się swoim zachowaniem i reakcjami do zachowań i reakcji kobiet i matek. Również ustawodawstwo uwzględniło przewartościowanie żeńskich właściwości: we Francji, w Niemczech, w Wielkiej Brytanii i w USA prawo mężczyzn do opieki nad dziećmi zostało znacząco ograniczone.

Jednakże, co podkreśla Cordes, istnieje niezastępowalność męskości przy dorastaniu małego dziecka: doświadcza ono innej miłości od ojca niż od matki, poszukuje w ojcu tej osoby, która w niebezpieczeństwie obiecuje zachowanie życia. Tylko wtedy, gdy ojciec, zakłócając porządek, wkracza w obszar dziecko – matka, „sięga ono do swojej tożsamości”.

Abp Cordes zwrócił uwagę na pewną zależność. Jan Paweł II nauczał, że ojcostwo można nauczyć się przez macierzyństwo. Gdy kobiety nie chcą być matkami, mężczyznom trudniej odnaleźć się w ojcostwie. Dodatkowo w czasach naznaczonych egoizmem mężczyznom trudniej niż kobietom jest się przed nim bronić, ponieważ kobiety są bardziej otwarte na drugiego człowieka właśnie dzięki macierzyństwu.

Ojcostwo staje się wzbogaceniem mężczyzny. Wskazują na to takie terminy, jak: obdarowanie, pokonanie narcyzmu, nauczenie się poświęcenia, wytrzymanie próby, istnienie doświadczeń granicznych, otwarcie na transcendencję. U niektórych myślicieli naszych czasów słowa te podniesione są do rangi cennych skarbów. Tak pojmował ojcostwo Karol Wojtyła. Stąd też jego poglądy zostały przedstawione w niniejszej publikacji. Jej autor, Paul Josef Cordes będąc (od ponad dwudziestu lat) współpracownikiem papieża Jana Pawła II w Kurii Rzymskiej w Watykanie, nie chciałby jednak pod tytułem „Jak stanę się dobrym ojcem?” przedstawiać wątku przewodniego kursu szkoleniowego. Jako duszpasterz opisuje on dane antropologiczne, aby doprowadzić do odpowiedzi wiary na drażliwy problem. Próbuje on zabrać czytelnika na most prowadzący od doświadczenia i filozofii w świat wiary. Wypowiedzi cierpiących i wierzących mężczyzn wskazują mu przy tym drogę, jeśli ci – wobec niezdolności wybaczenia ojcu – zwracają się do Ojca w niebie i u Niego wypraszają siłę do kroku wykraczającego poza ludzki wymiar. W ten sposób książka dotyka zagadnienia: Co ojcostwo ma wspólnego z wiarą i Bogiem?

Arcybiskup Cordes wyszedł w swoich rozważaniach od ludzkiej relacji ojciec – dziecko, aby następnie przejść do transcendentalnej relacji Bóg – człowiek. Wykorzystał do tego autentyczne doświadczenia mężczyzn, którym udało się dzięki Bogu wybaczyć swoim ojcom ich nieobecność lub brutalność relacji. Punkt styczności empirii z transcendencją znajduje się właśnie w doświadczeniu przebaczenia przez Boga-Ojca, który nam przebacza.

Autor książki zwraca też uwagę na przywilej, jakim chrześcijanie zostali obdarzeni przez Jezusa: zwracania się do Boga słowem „Ojcze”. Jest to nie do pomyślenia w innych religiach monoteistycznych, np. w islamie.

Także Marcin Luter odszedł od tego przywileju, co zdaniem abp. Cordesa wiązało się z jego trudnymi i skomplikowanymi relacjami z rodzicem.

O niezwyklej obecności Boga w ludzkich relacjach ojciec – dziecko arcybiskup opowiedział na przykładzie św. Franciszka z Asyżu i jego ojca, a także na przykładzie Abrahama i Izaaka. Zaraz za wstępem do wydania polskiego, autorstwa Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, znajdujemy ciekawą opinię z listu Botho Strausa, znanego niemieckiego poety, napisanego do Cordesa: „Najbardziej spodobało mi się w tej rozprawie to, że jej ośrodkiem jest najgłębsza i najbardziej ogólnoludzka opowieść o ojcu i synu: historia Abrahama i Izaaka, która pobudza nas do radykalnej, właściwie antycznej litości. Historia ta także i dziś fascynuje każdego, kto zdołał uwolnić się od postawy wiecznego (Bogo-) ojcobójcy – postawy przez długi czas typowej w naszej powojennej kulturze. A następnie zwłaszcza cudowna teologia apostrofy «Ojcze mój» – precyzyjne uchwycenie poprzez znamieny szczególnie rewolucyjnego przełomu dzielącego Nowy od Starego Testamentu. Te fragmenty należą do najlepszych w tej książce, za którą należy się wdzięczność Autorowi w obliczu współczesnej klęski relacji ojciec – syn, mistrz – uczeń, której skutkiem jest zresztą nie tyle zerwanie z tradycją, ile – z buntem”.

Na koniec swojej książki abp Cordes zwraca uwagę na istnienie takiego rodzaju ojcostwa, które nie ma podstaw biologicznych, a polega na więzi duchowej. Szukają jej ludzie potrzebujący kierownictwa i naśladownictwa, z drugiej zaś strony ojcostwo tego rodzaju oferują przeróżni mistrzowie życia: rabin czy rosyjski „starzec”, twórca zakonu czy pustelnik, mnich lub inny przewodnik duchowy, guru czy mistrz zen. Powszechne występowanie kierowników duchowych we wszystkich religiach wskazuje na istotny sens tej instytucji. Kluczem do zrozumienia duchowości Jana Pawła II jest właśnie kierownictwo duchowe i jego młodzieńcze spotkanie z Janem Tyranowskim, krawcem i świeckim katechetą.

Książka jest wyjątkowa, a temat śmiały i odważny. Dominują w niej akcenty ojcostwa i autorytetu, czyli tego, czego szczególnie brakuje dzisiaj w pełnym spojrzeniu na człowieka. Zawiera obserwację o chorym obrazie ojca we współczesnym świecie, co pociąga za sobą chorobę życia społecznego z powodu braku autorytetu. Obraz własny wielu mężczyzn i ojców doznaje dziś poważnego uszczerbku. Mężczyźni nie wiedzą już co o sobie myśleć. Niektórzy kompensują tę niewiedzę sukcesami zawodowymi, inni uciekają w życie chwilą. Nagminnie pojawia się również temat pokoleń i roli męskiego rodzica w wychowaniu dzieci. Warto więc tę książkę przeczytać, aby bardziej zrozumieć postawiony problem. Wyrazić też należy radość, że doczekała się polskiego tłumaczenia. Została wydana przez Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum” w serii „Biblioteka Pastores”.

Ks. Adam Skreczko